

Wojciech Targowski

Dziedzictwo substancji materialnej miasta jako czynnik budujący warunek kontynuacji w kształtowaniu tożsamości gdańszczanina.

The role of the city's material heritage as a factor supporting the continued identification of Gdansk inhabitants.

Abstract: Short ancestry of the modern citizen of Gdańsk encourages reflection of factors constituting his distinctness. Rapid exchange of population after the World War II disrupted the cultural continuity of Gdańsk society. Despite immense damage, material substance of the city, life environment of both former and new citizens of Gdańsk, turned out to be potentially the only significant bonding element for their identity. With time, the initial national narration was replaced with a favourable overview of the past, which had been previously suppressed and has been escaping the desirable scheme of the Polish identity. Gdańsk inhabitants were accompanied by the city landscape throughout the entire period of changes in consciousness. The landscape, which was erected from ruins in its most prominent attributes, which was undergoing constant spatial changes in the following years, supported the continuity of the emerging common city identity.

Wprowadzenie

Tożsamość zbiorowa jest produktem więzi tworzących ją osób z wytworami społeczności i jednostek gromadzonymi na przestrzeni dziejów. Wytwory te zarówno materialne jak i duchowe budują doświadczenie podobnego odczuwania. Tworzą tradycję wspólnoty. W rzeczywistości ponowoczesnej, w sytuacji zaniku wielkich narracji, zagubieni poszukujemy oparcia w bliskiej kulturowo zbiorowości. Potrzeba bezpieczeństwa zdaje się być motorem odbudowy lub nawet tworzenia możliwie jednoznacznie zidentyfikowanej, lokalnej tożsamości. Trend ten korzystnie wpływa na budowę relacji społecznych, formowanie społeczeństwa obywatelskiego świadomego odpowiedzialności za dobro wspólnoty. Z drugiej strony, nieodłączną częścią autoidentyfikacji jest kreowanie wroga. Ustanowienie „swoistości” wymaga zdefiniowania i przeciwstawienia jej „obcości”. To złowróżbna nuta, towarzysząca współczesnym rozważaniom nad zbiorową tożsamością¹. Czy w ogóle możemy mówić o tożsamości gdańszczanina skoro nie wyróżnia go jakiś specyficzny genotyp. Biologia nie definiuje sposobu rozpoznania jego wzorca spośród bliźniaczo mu podobnych Polaków, Niemców czy innych mieszkańców środka Europy. Wobec tego warto podkreślić, że w istocie gdańszczaninem nie można się urodzić, można się nim stawać. Jest to proces dynamiczny. Podlegając doświadczeniom płynącym z życia ciągle zmieniającym się otoczeniu kulturowym nabywamy doświadczenia w byciu jego częścią. Być może trafniejszym i bardziej bezpiecznym jest więc określenie przynależności do określonego kręgu kulturowego „...tożsamość zamyka, kultura otwiera...”².

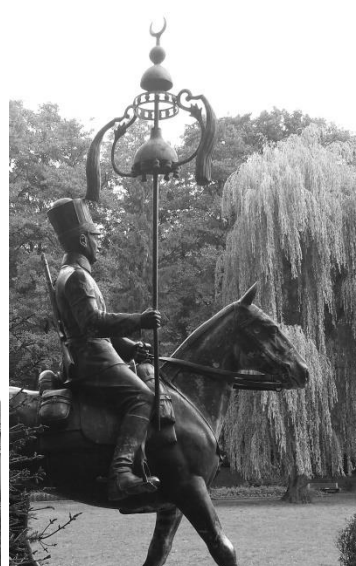
¹ Bauman Z. Leoncini T. *Płynne pokolenie*. Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018, s. 52,53

² Bendyk E. *Kryzys tożsamości*, Polityka 2017 (dodatek *Wielkie post*), nr 1, s.57

Opracowanie jest efektem obserwacji dyskusji i rozważań nad gdańskością oraz osobistych doświadczeń architekta-projektanta uczestniczącego w procesach tworzenia nowej rzeczywistości miasta. Praca stara się dowieść udziału architektonicznego pejzażu kulturowego w kształtowaniu lokalnej odrębności mieszkańców, a także relacji przeciwnej - roli rozwijającej się świadomości gdańszczan w formułowaniu oczekiwań wobec architektury, a także ewolucji poglądów i ścierania się przeciwstawnych racji w ocenie potrzeby osobliwości i uniwersalności.

Geneza

Rozpatrując tożsamość współczesnego Gdańszczanina należy zauważyć, że jeśli jest on młodym człowiekiem to najpewniej, co najwyżej jego dziad był pierwszym pokoleniem w rodzinie urodzonym w tym mieście, a jeśli jest w średnim wieku, to być może jedynie jego rodzice są rodowitymi gdańszczanami. Fenomenem tego miasta, podobnie jak innych miejscowości zachodnich i północnych rejonów naszego kraju jest fakt, że zasiedlają je przybysze z różnych stron dawnej Polski, a rodowici mieszkańcy, wrosli od pokoleń w tę ziemię, stanowią jedynie niewielki procent populacji. Tereny te, w końcowym okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu, były obszarem niespotykanej migracji. Ludność Gdańska została praktycznie wymieniona. Miejsce, w większości niemieckiej społeczności zajęli polscy osiedleńcy. Trudno przyjąć, że już od chwili przybycia do zrujnowanego miasta, mieli skryzalizowane poczucie więzi z nowym miejscem życia. Tożsamość nowego gdańszczanina musiała się dopiero ukształtować i utrwalić. (fot. 1, 2, 3)



Fot.1. Nieistniejący Pomnik Wilhelma I – tożsamość utracona wraz z wysiedleńcami,
Źródło: [Tusk D. i in. *Był sobie Gdańsk*, FDG, Gdańsk 1996, s.49]

Fot.2. Lwowski pomnik Jana III Sobieskiego – tożsamość przeniesiona wraz z przybyszami
[fot W. Targowski]

Fot.3. Pomnik Tataru RP – symptomy odradzającej się tożsamości wielokulturowej Gdańska
[fot.: W. Targowski]

Nabytki terytorialne nie rekompensowały powierzchniowo ziem utraconych. Z kolei potencjał gospodarczy zachodu przewyższał z pewnością potencjał pozostawiony na wschodzie. Matematyczny bilans materialnych zysków i strat nie stanowił jednak o dramacie zachwiania ciągłości kulturowej, przerwania naturalnego związku społeczności z ziemią praojców. „...*utrata terytoriów nie jest po prostu zjawiskiem geograficznym – zmianą na mapie. To atak na organizm narodu, na jego sposób życia i tradycje...*”³.

Przybysze, którzy zamieszkali w powojennym Gdańsku przywieźli ze sobą własną tożsamość. Mimo różnic wynikających z odmienności środowisk kulturowych, warstw społecznych i osobliwości regionalnych, łączyła ich wspólnota polskości, odmienna od tożsamości zdecydowanej większości dotychczasowych mieszkańców miasta. Sugeruje się często istnienie osobliwej, gdańskiej tożsamości, będącej konglomeratem kosmopolitycznych składowych. Z kolei inni autorzy podkreślają nieustanne ścieranie się w Gdańsku nacjonalistycznych aspiracji polskich i niemieckich, przy czym nie można zaprzeczyć, że właśnie takie ujęcie zasadnie opisuje sytuację w końcu II Wojny Światowej⁴.

Trudno jest więc doszukać się składowych tożsamości lokalnej, które mogłyby służyć zachowaniu ciągłości. Czy można mówić o związkach przybyszów z poprzednikami, z którymi dzieliło ich tak wiele:

język,

religia,

ideologia,

dziedzictwo historyczne,

dorobek kultury wysokiej,

codzienny obyczaj ? (fot.4,5)

Być może substancja materialna miasta może dopomóc w spełnieniu warunku ciągłości w budowie tożsamości powojennego gdańszczanina?



Fot.4. Młody, niemiecki trębacz w Wolnym Mieście Gdańsku, Źródło: [Tusk D. Duda W. Fortuna G. Nawrocki K. *Był sobie Gdańsk*, Fundacja Dar Gdańska, Gdańsk 1996, s.240]

Fot.5. Polscy harcerze z Młodzieżowej Służby Ruchu na ulicach Trójmiasta 1964, Źródło: [Fot. Kosycarz, Kosycarz M. (red.), KFP Gdańsk 2006, s.52]

³ Davies N. *Serce Europy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014, s.126,127

⁴ Loew P.O. *Historia szuka pamięci* [w:] Kerski B. (red.) *Gdańskie tożsamości*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2014, s.143-150

Stosunek do historii

Dla budowania tożsamości zbiorowej najistotniejsze znaczenie ma pamięć historyczna. Działa najskuteczniej gdy jest transmitowana w łańcuchu pokoleń. Łańcuch pokoleń został przerwany. Dodatkowo, wojenne doświadczenie krzywdy jaka spotkała Polaków z rąk niemieckich było przyczyną szczególnego uwrażliwienia na wszelkie przejawy niemieckości. Jednocześnie, uzasadnienia wymagało prawo do polskości Gdańska. Liczne są więc przykłady deprecjonowania wszystkiego co miało związek z niemiecką kulturą. Powojenna narracja niejednokrotnie przekonywała o niskiej jej wartości lub znikomym, albo wręcz negatywnym wpływie na historyczną świetność miasta. Taka interpretacja złożonych dziejów Gdańska była oczywiście składową ogólną polityki historycznej państwa usiłującego przekonać społeczeństwo do dobrodziejstwa zmian terytorialnych, wzmocnionego poczuciem nienawiści do odwiecznego wroga. W okresie powojennym, zwłaszcza w pierwszych jego latach, antyniemieckość była pewnie jednym z istotniejszych czynników spajających silnie podzielone, najczęściej wrogie lub nieufne wobec narzuconego ustroju, polskie społeczeństwo. W kontekście utrwalonego w latach powojennych i nadal spotykanego stosunku do historii można podjąć próbę systematyzowania dziejów Gdańska poprzez podzielenie ich cezurami fundamentalnych wydarzeń historycznych:

współczesność
PRZESZŁOŚĆ
1945 – zakończenie II wojny światowej
MIĘDZYPRZESZŁOŚĆ
1793 – II rozbiór Polski
ZAPRZESZŁOŚĆ

Spoglądając z pozycji współczesności na lata minione Gdańska, okres od zakończenia wojny po dzień dzisiejszy postrzegamy jako dzieje bliskie - PRZESZŁOŚĆ, silnie oddziałujące na bieżącą kondycję społeczności miasta. Poprzedza ją niezwykle ważna granica – rok 1945, powrót Gdańska w granice Polski, wymiana ludności i zerwanie ciągłości kulturowej. Wcześniejsze lata to okres stopniowej, postępującej germanizacji. Nazwanie go MIĘDZYPRZESZŁOŚCIĄ, uzasadnione jest programowym wyparciem z pamięci w narodowo-patriotycznej narracji historycznej. Rok 1793 stanowi datę II-ego Rozbioru Polski, ostatecznej utraty suwerenności I-ej Rzeczypospolitej nad Gdańskiem w okresie jej upadku. Wcześniejsze dzieje, ZAPRZESZŁOŚĆ, to odległe czasy wojen i walk o dominację oraz wpływy, które zgodnie z kolejami losu, toczyły się ze zmiennym szczęściem. Zawsze jednak, atrybuty polskości i ciężenie, zwłaszcza ekonomiczne ku Polsce, były łatwe do wykazania. Szczególnie Złoty Wiek Gdańska przypadający na XVI-te i XVII-te stulecia był i jest chętnie przypomniany z dumą, jako okres świetności, płynącej ze związków miasta z Rzeczpospolitą.

Pierwsze lata – narracja narodowa

Pierwsze, powojenne lata to czasy bez PRZESZŁOŚCI. To co pozostało ze zrujnowanego, pustego i przenikniętego obcą ideologią miasta, nie pozwalało na zaadaptowanie jego kulturowych zasobów dla potrzeb budowy tożsamości nowych gdańszczan. Akceptowalna PRZESZŁOŚĆ musiała, z biegiem lat, dopiero się nawarstwić.

W tym czasie, w prostej, propagującej polskość, narodowej narracji, odniesienia historyczne zwracają się ku ZAPRZESZŁOŚCI. Chętnie pomijano MIĘDZYPRZESZŁOŚĆ, pojmowaną jako czas stracony, służący jedynie postępującej germanizacji. Znamienne jest więc, że odbudowa Głównego Miasta koncentrowała się na przywróceniu mu oblicza z ZAPRZESZŁOŚCI. Późniejsze artefakty budownictwa były traktowane jako niegodna restauracji, a tym bardziej odbudowy, spuścizna bezwartościowej *architektury wilhelmińskiej*. MIĘDZYPRZESZŁOŚĆ traktowana była jako rzecz niegodna uwagi, a przecież zachowana substancja mieszkaniowa Gdańska, która stała się miejscem osiedlenia przybyłej ludności, pochodziła z tego właśnie okresu. Trudno zaprzeczyć, że celem państwa pruskiego, a później nazizmu było eliminowanie polskości. Z drugiej strony, pomijanie półtorawiekowego okresu - całego wieku dziewiętnastego i połowy dwudziestego, decydujących lat dla budowy oblicza miast europejskich, wydaje się zbyt dalekim uproszczeniem. Budowanie związków emocjonalnych przybyszy z Gdańskiem odbywało się właśnie w środowisku pejzażu kulturowego o takim, programowo pomijanym rodowodzie.

Osiedleńcom – „repatriantom” jak ich wówczas nazywano – towarzyszyło poczucie niepewności związane z obawą o trwałość nowych granic. Było ono pewnie bardziej dotkliwe na ziemiach zachodnich i północnych, dawniej niemieckich, niż na obszarze byłego Wolnego Miasta. Tym nie mniej był to czynnik niewątpliwie utrudniający identyfikację z nowym miejscem zamieszkania. Do atmosfery niepewności dołączały się indywidualne grabieże, a także, bardziej oficjalne, dokonywane przez przedsiębiorstwa z głębi Polski wywożące wyposażenie gdańskich fabryk⁵. Oczywiście najbardziej wartościowe trofea zostały już, w pierwszej kolejności, wywiezione przez Armię Radziecką, wprawdzie jako spontaniczne zdobycze żołnierskie, a potem jako planowa wywózka wyposażenia stoczni, zakładów przemysłowych i wszelkich innych dóbr ruchomych, w majestacie prawa, zgodnie z umową między polskim Rządem Tymczasowym, a dowództwem radzieckim⁶. Traktowanie ziem przyznanych Polsce jako zasobu dóbr zadośćuczynienia rabunkom i zniszczeniom dokonany przez Niemców na obszarach Związku Radzieckiego nie mogło pozostać bez wpływu na poczucie trwałej przynależności historycznej ziemi gdańskiej do Polski. Z drugiej strony pasja budowniczych, wznoszących prawie od podstaw zrujnowane Główne Miasto świadczy o entuzjastycznej i natychmiastowej akceptacji Gdańska, jako swojego miasta, trwałego i bezpiecznego miejsca na ziemi. Nie trudno się domyśleć, że wielkie dzieło odbudowy Głównego Miasta stanowiło element polityki asymilacji ziem odzyskanych. Koncepcja odbudowy odnosząca się do najbardziej spektakularnej epoki ZAPRZESZŁOŚCI, to jest do Złotego Wieku Gdańska, stała się programowym nawiązaniem do okresu bogactwa miasta, płynącego ze ścisłych jego związków z Polską.

⁵ Wąs M. *Gdańsk wojenny i powojenny*, Bellona SA, Warszawa 2016, s.188

⁶ Tamże, s.187

Bardziej jaskrawe wypowiedzi, choćby te autorstwa Władysława Czernego czy Zbigniewa Rewskiego zaprzeczające jakimkolwiek kulturowym walorom *architektury wilhelmińskiej*, wprost nawołują do jej usuwania z krajobrazu miasta⁷. Chodziło oczywiście o rugowanie promowanej przez Prusy niemieckości. Należy jednak pamiętać, że autorzy przywołanych opinii żyli w czasach zdominowanych przez rewolucyjnie postępową myśl modernistyczną, programowo zwalczającą konserwatywny historycyzm. Pomimo użycia lokalnych cytatów i pruskich wzorców, doktryna architektoniczna Gdańska z przełomu wieków nie wyróżnia go specjalnie spośród wielu innych miast czerpiących z kanonów przeszłości. Wyjątkowo, myślenie kategoriami nowoczesności nałożyło się tu na narrację narodową.

Spojrzenie w MIĘDZYPRZESZŁOŚĆ

W ponowoczesnej rzeczywistości, ogólne, dotyczące całej kultury zachodu zjawisko porzucenia wielkich narracji dotknęło również architektury. Pозиcja awangardy, która w pierwszej połowie dwudziestego wieku przyniosła w architekturze, wpisany w ogólne procesy unifikacji kulturowej, programowy postulat standaryzacji, uległa zachwianiu. Dialektyczną antytezą stała się potrzeba zmanifestowania odrębności. W społecznościach zaczęło kiełkować pragnienie regionalnej odrębności. „*Ten masowy odruch, wynikający z potrzeby związku z miejscem urodzenia, z historią naszych przodków oraz z wyrastaniem wielu pokoleń we wspólnej kulturze i tradycji, jest podświadomym protestem przeciwko postępującej degradacji środowiska przyrodniczego oraz przestrzeni zurbanizowanej. To zwrot w historii, skierowany na poszukiwanie własnego oraz zbiorowego rodowodu*”⁸.

W Polsce zmiana ta zarysowała się silniej bo zbiegła się z ostatecznym załamaniem natrętniej ideologii socjalizmu. Społeczność, wolna od obowiązującej narracji, rozpoczęła próby weryfikacji swej tożsamości. Coraz wyraźniej słyszalny stawał się w Gdańsku głos poszukujący związków z MIĘDZYPRZESZŁOŚCIĄ. W ślad za tomami prozy, w 1996 roku została wydana książka, która spowodowała, że współcześni gdańszczanie zauroczeni powabem starej fotografii, odkryli urok Gdańska z MIĘDZYPRZESZŁOŚCI. Album „*Był sobie Gdańsk*”⁹ ukazał miasto zaludnione społecznością, która dawno odeszła i z którą związek dziedziczenia tożsamości mieli tylko nieliczni. Jednak fotograficzne obrazy ulic i placów ukazały przestrzenie możliwe do rozpoznania - odbudowane, choć pewnie jedynie fragmentaryczne, ciągłości tożsamości gdańszczan stało się możliwe dzięki zachowanej, bądź odtworzonej tkance miasta.

Nieoczekiwanie, osi dyskusji, której istotą był stosunek do dziedzictwa doniedawna wypartego z dziejów miasta, stała się architektura. W 1998 roku został rozstrzygnięty konkurs na zabudowę Targu Węglowego. Autor niniejszego artykułu, sformułował założenia ideowe i przestrzenne zwycięskiego projektu, przekonany, że realizuje wręcz manifestacyjnie postulat kontynuacji. W rezultacie powstała praca konserwatywna, nosząca wyraźne cechy, odchodzącej w przeszłość architektury postmodernistycznej. Ku jego zaskoczeniu rozgorzał

⁷ Friedrich J. *Problem „gdańskości” w architektonicznych upodobaniach współczesnych gdańszczan*, [w:] Dejna B., Szczepański J. (red.) *Gust Gdański*, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2004, s.84, 85

⁸ Wrana J. *Tożsamość miejsca - kryterium w projektowaniu architektonicznym*, Politechnika Lubelska, Lublin 2011, s. 60 - 61

⁹ Tusk D. Duda W. Fortuna G. Nawrocki K. *Był sobie Gdańsk*, Fundacja Dar Gdańska, Gdańsk 1996

zajadły spór, który przybierał niespotykane wcześniej brutalne formy. Jedni, w tym opiniotwórczy intelektualiści, żądali unieważnienia werdyktu i oddania w architekturze ewidentnych dla odbiorcy cech gdańskości, a w skrajnych przypadkach nawet rekonstrukcji budowli wilhelmińskich¹⁰. Drudzy, w tym zwłaszcza architekci, choć także inni znawcy tematu, domagali się prawa do nieskrępowanej twórczości, zgodnej z duchem współczesności¹¹. Przedmiotem kontrowersji stał się zwłaszcza budynek Danziger Hof. Nieistniejący od czasów wojny gmach, zbudowany w 1898 roku przez szacownego, berlińskiego architekta Carla Gause w stylu Gründerzeit, urósł do miana symbolu. Frakcja konserwatywna żądała wskrzeszenia jego pierwotnej formy. Przeciwnicy oczekiwali architektury współczesnej. Spośród cenionych autorytetów szczególnie surowym krytykiem, konsekwentnie piętnującym wilhelmińską zabudowę okresu przełomu XIX i XX wieku był Wiesław Gruszkowski. Cytował wypowiedzi gdańskich profesorów z epoki, nieakceptujących estetyki narzucanej odgórnie, z Berlina, a służącej raczej pruskiej jednolitości, niż zbudowaniu jakowegoś osobliwego, gdańskiego stylu¹². Gdańszczanie końca lat 90-tych, w większości, jak się zdaje, z aprobatą przyjęli głosy nawołujące do odstąpienia od współczesnej zabudowy, na rzecz idei odtwarzania¹³. Wizerunek miasta ze starej fotografii okazał się bliski. Gdańszczanie zadeklarowali przywiązanie do pejzażu miasta z MIĘDZYPRZESZŁOŚCI. Spór był ostry i bezkompromisowy, co świadczyć jedynie może o znaczeniu przypisywanemu architekturze.

Odpowiedzią Zarządu Miasta na trwającą polemikę stał się ogłoszony w 2004 roku konkurs na kamienicę gdańską XXI wieku. Został on rozpisany prawie równo sto lat po podobnym, zorganizowanym przez Towarzystwo Ochrony Zabytków Budownictwa i Pomników Sztuki w Gdańsku¹⁴. Cel obu konfrontacji był podobny. Chodziło o odpowiedź na możliwość współczesnej reinterpretacji osobliwych cech gdańskości. Analogii konkursów trudno się dopatrzeć w formalnym podobieństwie propozycji. Na przestrzeni stulecia myśl architektoniczna uległa zasadniczym, rewolucyjnym zmianom (fot.6, 7, 8). Tożsame okazują się natomiast potrzeby gdańszczan, poszukujących cech wyróżniających oblicze ich miasta. Na początku XX wieku wśród miłośników Gdańska pojawiło się znużenie prostym historyzmem, propagującym standardowe, uniwersalne rozwiązania. Z kolei nadzieje kierowane do architektów epoki drugiego konkursu wynikały ze zmęczenia schematyzmem modernizmu. Co do zasady więc, oczekiwania gdańszczan były takie same.

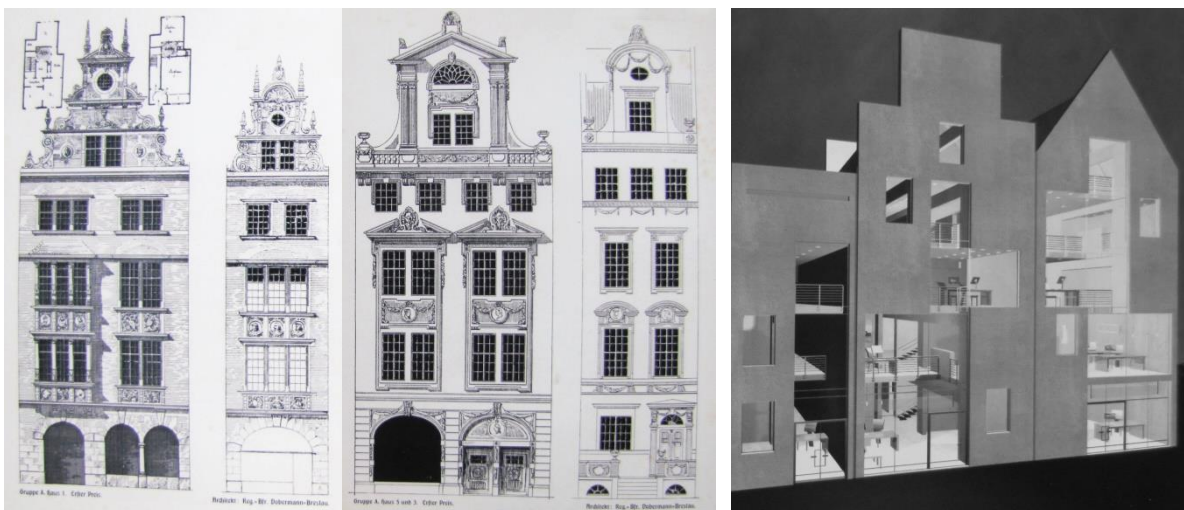
¹⁰ Huelle P. *Jak po grudzie*, „30 dni”, 1999, nr3, s.8-15

¹¹ Friedrich J. *Czy Gdańsk ma swój styl?* „30 dni” 1999, nr3(5), s.26-31

¹² Gruszkowski W. *Gust gdański – fakty i opinie*, [w:] Dejna B., Szczepański J. (red.) *Gust Gdański*, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2004, s.69-73

¹³ Tusk D. Jacobson-Kowalska J. *Za wcześnie na piramidy*, *Architektura* 5/1999, s.72,73

¹⁴ Gruszkowski W. i inni (red.) *Kamienica gdańska XXI wieku*, Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk 2005, s.23



Fot.6,7. Wybrane prace nagrodzone w pierwszym konkursie na kamienicę gdańską w 1902 roku, Źródło: [Kamienica gdańska XXI wieku, red.: Gruszkowski W. i inni, Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk 2005, s.30]

Fot.8. Jedna z trzech równorzędnych nagród w *Konkursie na koncepcję architektoniczną elewacji kamienicy gdańskiej XXI wieku* z 2004 roku, B.Domsta, J.Raniszewski, K. Lipińska, M. Jaśkowiec Źródło: [Kamienica gdańska XXI wieku, red.: Gruszkowski W. i inni, Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk 2005, s.49]

Od lat dziewięćdziesiątych codziennością stało się poszukiwanie korzeni także i w historii niechcianej. Stała się ona równoprawną składową dziejów. MIĘDZYPRZESZŁOŚĆ na dobre zagościła w świadomości Gdańszczan (fot.9,10)



Fot. 9,10. Artefakty doniedawna wypieranej niemieckojęzycznej MIĘDZYPRZESZŁOŚCI, dziś wyeksponowane jako pożądane znaki ciągłości tożsamościowej, Fot.:W.Targowski

Stosunek do PRZESZŁOŚCI

Okres powojennej, niepodważalnie już tym razem, polskiej PRZESZŁOŚCI Gdańska, to czas rodzenia się wyraźnej identyfikacji społeczności miasta. Jednolity, lub ujednoczony obyczaj, wspólnota języka i religii, świadomość dziedzictwa polskiej historii i kultury czy zbudowana już więź międzypokoleniowa wytworzyły silny związek tożsamościowy. Został on dodatkowo wzbogacony doniosłymi wydarzeniami historycznymi. Ich bohaterami byli dojrzały członkowie społeczności, silnie identyfikujący się jako wspólnota, potrafiący sprawnie się organizować.

Przybyły do Gdańska, często z odległych rejonów dawnej i nowej Polski, przyszły robotnik często nie był nawet oswojony z miejskimi warunkami życia. Czuł się obco w nowym otoczeniu i tym pokorniej znosił warunki egzystencji i łatwiej ulegał politycznej indoktrynacji systemu. Lata PRL przekształciły go jednak z niepewnego swojej tożsamości wyrobnika, przypadkowo zebranego w wielkich przedsiębiorstwach socjalizmu, w świadomego robotnika wielkoprzemysłowego.

Niedawne doświadczenia społecznych protestów i narodzin Solidarności, udokumentowane rodzinnym przekazem, a często wręcz zapadłe w pamięci bezpośrednich uczestników, stały się silnym elementem legendy współczesnego gdańszczanina. Zdawać by się mogło, że obecny mieszkaniec Gdańska, podobnie jak historyczne fakty bliskiej mu PRZESZŁOŚCI, jako część swojej tożsamości zaadoptuje i zaakceptuje współczesną im architekturę.

Aby uzmysłowić mu jej dorobek, w polemice z nagłą i niespodziewaną afirmacją wizerunku miasta z MIĘDZYPRZESZŁOŚCI oraz jako reakcję środowiska na spory o gdańskość architektury, w 1998 roku Stowarzyszenie Architektów Polskich zorganizowało wystawę.

Objęła ona realizacje około stu projektantów, stanowiącą dokumentację 50-lecia ich działalności na terenie miasta. Dwa lata później wydano katalog dokumentujący zgromadzone prace¹⁵. W posłowniu Bohdan Szermer stara się bronić współczesnej architektury przed oskarżeniem o uniwersalną bezdusność. Wskazuje na dorobek materialny powojennego półwiecza, na który składało się wówczas $\frac{3}{4}$ zasobów mieszkaniowych i tyleż samo kubatur usługowych Gdańska. Nie odmawia racji powszechnemu odczuciu utraty we współczesnej architekturze jakiejś części *genius loci*. Generalną negację traktuje jednak jako nieuprawnione uproszczenie i łączy ją z ogólną, dominującą wówczas, krytyką czasów PRL¹⁶.

Trudno oprzeć się przekonaniu, że realizowane w owych latach masowo, wielkie mieszkaniowe osiedla, uniwersalnie nudne i w nieskończoność powtarzalne, nie mogły stać się czynnikiem identyfikującym. Mieszkaniec Gdańska swoją odmienność łatwiej kojarzył z czasami MIĘDZYPRZESZŁOŚCI, tak niegdyś konsekwentnie ze świadomości wypieranymi. Spór o Targ Węglowy miał swoją kontynuację. Przykłady publikowanych, internetowych sondaży wskazują na nieprzemijającą, silną reprezentację zwolenników rekonstrukcji. Odbudowa Danziger Hof, w jego dawnej formie, w dalszym ciągu przez wielu jest uważana

¹⁵ Ciemnołoński J. Pławiński K. Poklewski-Kozięło J. (red.) *1947-1997 50 lat dorobku architektów Wybrzeża Gdańskiego*, SARP/SDR Kolor, Gdańsk, 2000

¹⁶ Szermer B. *Pięćdziesiąt lat gdańskiej architektury. Refleksje architekta-urbanisty*[w:] Ciemnołoński J. Pławiński K. Poklewski-Kozięło J. (red.) *1947-1997 50 lat dorobku architektów Wybrzeża Gdańskiego*, SARP/SDR Kolor, Gdańsk, 2000, s.295-296

za warunek zachowania przestrzennej osobliwości Gdańska.¹⁷ Należy przypuszczać, że przyczyną braku akceptacji współczesności w architekturze nie jest szczególne zamięłowanie do pruskiego dziedzictwa. Powodem jest raczej niechęć do nowoczesności, pojmowanej jako niszczące swoistość ujednolicenie. Wystawa *Niechciane Dziedzictwo* w Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia zorganizowana w 2005 roku, poświęcona architekturze XX wieku w Gdańsku i Sopocie, zaprezentowała niemałe dokonania przedwojennego modernizmu. Jej autorzy próbowali przekonać do wartości w powszechnym odbiorze niedocenianych i w gruncie rzeczy nawet niedostrzeganych. Niechęć do form nowoczesnych zjednoczyła, jednakową niską akceptacją, dorobek powojenny architektów polskich i przedwojenny niemieckich.

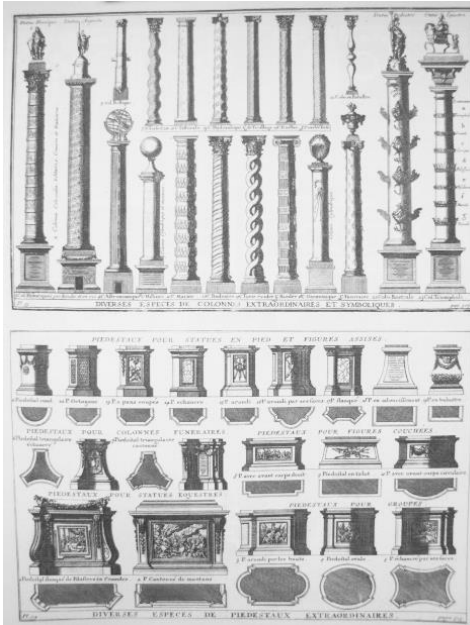
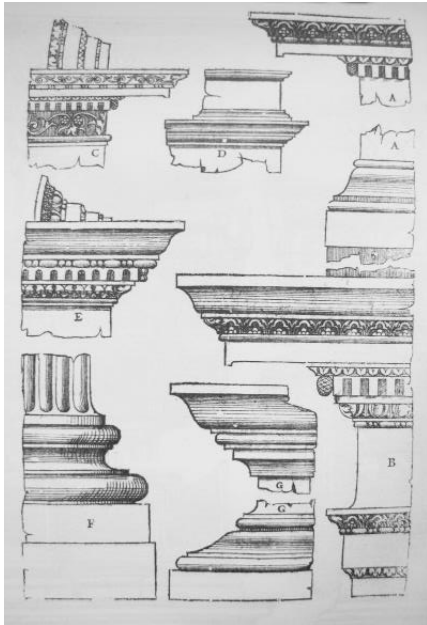
15 stycznia 2018 roku miała miejsce debata *Obowiązek piękna* dla której pretekstem stała się publikacja wzorników i traktatów architektonicznych ze zbiorów PAN Biblioteki Gdańskiej¹⁸. Jednym z wątków debaty było zagadnienie trwałości kryteriów piękna. Wśród uczestników dyskusji panelowej znaleźli się przedstawiciele różnych środowisk i przeciwstawnych poglądów¹⁹. Prezentowane wzorniki dowodziły, według części zgromadzonych, ponadczasowości i obiektywności piękna, niepodlegającego historycznej ewolucji. Wzorniki mogły by więc wskazywać prostą drogę do zachowania ciągłości, gwarantującej efekt dobrej kontynuacji. (fot.11,12) Przypomnieć należy, że tak rozumiana kontynuacja była przedmiotem obaw już w 1902, w czasach pierwszego konkursu na kamienicę gdańską, kiedy to wzorniki krytykowane były jako nośniki uniwersalnej sztampy²⁰.

¹⁷ Budnik E. *Co zamiast LOT-u? Danziger Hof czy nowa zabudowa?* „Trójmiasto .pl” 10.10.2016, <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Co-zamiast-LOT-u-Danziger-Hof-czy-nowa-zabudowa-n105922.html>, (dostęp 07.01.2019)

¹⁸ Boros G. *Obowiązek piękna. Wzorniki i traktaty architektoniczne w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej*, Wydawnictwo Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2018

¹⁹ Uczestnikami dyskusji byli: P. Adamowicz, A. Januszajtis, J. Friedrich, W. Targowski, J. Skarbek, dyskusję prowadziła: M. Dymnicka

²⁰ Sidorczak-Heinsohn, *Wiek XIX. Stary Gdańsk broni swego blasku. Modernizacja i Zabytki* [w:] Gruszkowski W. i inni (red.) *Kamienica gdańska XXI wieku*, , Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk 2005 s.11



Fot.11,12. Wzorniki z teki *Obowiązek piękna* Źródło: [Boros G. *Obowiązek piękna. Wzorniki i traktaty architektoniczne w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej*, Wydawnictwo Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2018,s.103,127]

Przeciwnie stanowisko prezentowali ci, którzy uznają obecność czynnika zmiennego, zależnego od ewolucji uwarunkowań kulturowych, optowali za koncepcją dwoistości kryterium piękna, na które składa się wieczna, arytmetyczna reguła i jej uwarunkowana współczesnością forma²¹. Pogląd taki otwiera szerzej wrota dla działalności twórczej i stąd architekci zaangażowani w działalność projektową niestrudzenie propagują potrzebę realizacji swego zawodowego powołania: „*W miastach historycznych architektura nie powinna podlegać restrykcjom stylistycznym. Nawet jeśli ograniczenia tego rodzaju sprzyjają zachowaniu spójności, to zarazem odbierają architektom prawo do wykorzystania twórczych, niekonwencjonalnych rozwiązań, które wyrażałyby osiągnięcia epoki.*”²².

Mariaż współczesności z tradycją to droga często obierana przez architektów, jako metoda zaspokojenia potrzeby kreatywności przy jednoczesnym zachowaniu oczekiwanej ciągłości. Niekiedy, takich intencji doszukuje się już we wczesnych, modernistycznych budowlach dwudziestolecia międzywojennych. Można spotkać się z opinią, że architektura osiedli społecznych z tamtego okresu stanowiła, w jakimś stopniu, kontynuację historycznej tradycji budowlanej, odwołującej się do hanzeatyckiej przeszłości Wolnego Miasta.

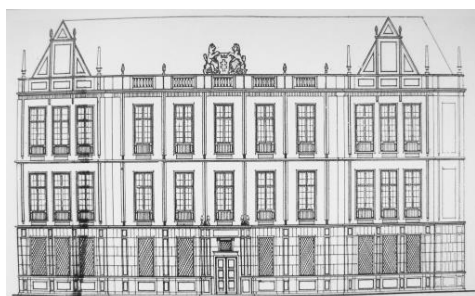
Charakterystyczna dla krajobrazu Gdańska, czerwona cegła, choć niewątpliwie nie była swoista tylko dla tego miasta, stanowi jednak jego rozpoznawalny wyróżnik. Usprawiedliwia to tezę o jej znaczeniu dla zachowania ciągłości, a tym samym dla wzmocnienia architektonicznej tożsamości miasta²³.

²¹ Czakon D. *Charles Baudelaire – Krytyk sztuki, krytyk nowoczesności*. Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Humanistyczne, Nr specjalny 3 (2/2011) s.112-115

²² Krenz. J. *Tożsamość miasta – między chaosem a różnorodnością*, wypowiedź na Międzynarodową Konferencję Tożsamość Miasta Odbudowanego. Autentyzm-Integralność-Kontynuacja, Gdańsk 10-11.05. 2001, <http://www.pg.gda.pl/~jkrenz/Publikacje/lcomos.html> (dostęp: 6.01.2019)

²³ Cielątkowska R. Lorens P. *Architektura i urbanistyka osiedli społecznych Gdańska okresu XX-lecia międzywojennego*, KBN, Gdańsk 2000, s.236

Liczne są przykłady powojennych realizacji, z których odczytać można pragnienie przekazania aktualnym językiem, historycznie wykształconej, lokalnej odmienności. Powstało i powstaje nadal wiele obiektów, projektowanych w rozmaitych konwencjach, adekwatnych do obowiązujących w danej chwili stylów, mód czy trendów. Począwszy od socrealizmu, przez modernizm, postmodernizm i współczesność, wznoszone są budowle, których formy uzupełniają strukturę miasta, w intencji dyskretnie wpisując się w jego pejzaż. „*Uderzające piękno jest mniej istotne w estetyce architektury niż zgodne wzajemne dopasowanie, stworzenie kojącego i harmonijnego kontekstu, ciągłej narracji ulicy czy placu, gdzie nie szczególnie się nie wyróżnia, gdzie przeważa dobry obyczaj*”²⁴. Owo piękno minimalne, w założeniu, buduje tło dla trwale wpisanych w gdańską opowieść dominant historycznych.(fot.13,14,15,16,17)



Fot.13. Socrealistyczny projekt poczty przy ul.Długiej, arch. L.Kadłubowski, Źródło: [Friedrich J. *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku*, Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2015, s.161]

Fot.14.Modernistyczna Akademia Sztuk Pięknych, arch. R.Semka, Źródło: [Borucka J. Gatermann H. *Architekturfuhrer Danzig*, DOM Publishers, Berlin2016, s.97]

Fot.15.Nieistniejący, modernistyczny Skład Kolonialny, arch.L.Kadłubowski, Źródło: [Gdańsk 1990-2010, oblicza architektoniczne miasta, Szczerbowska B. (red.), s.25]



Fot.16. Postmodernistyczny Hotel Hanza, arch. S.Baum, A.Kwieciński

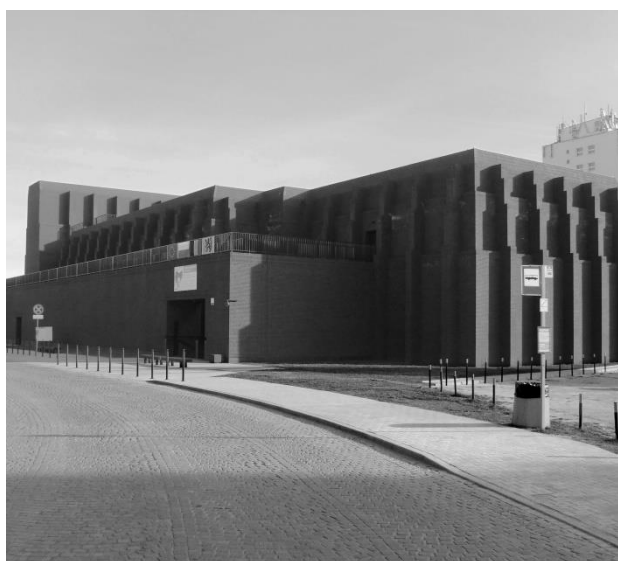
Fot.17. Współczesne Apartamenty Symfonia, proj.APA Kuryłowicz&Associates, Źródło: [Borucka J. Gatermann H. *Architekturfuhrer Danzig*, DOM Publishers, Berlin2016, s.78,81]

²⁴ Scruton R. *Piękno*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s.21

W ostatnich latach pojawiły się budowle, które z racji funkcji, skali i formy przyjęły rolę nowych dominat. Teatr Elżbietański, Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej aspirują o miejsce w świadomości gdańszczanina jako, być może, kolejne stadium budowania jego tożsamości. Twórcy obiektów deklarują ścisły związek ich treści i formy z kontekstem historycznym miasta²⁵. Na ile jednak zdołają one wrosnąć w gdańską narrację okaże się dopiero w przyszłości. (fot.18,19,20)



Fot.18. Europejskie Centrum Solidarności, arch. W. Targowski FORT, Fot.: W. Kryński



Fot.19. Teatr Szekspirowski, arch. R. Rizzi
Źródło: [Artur Andrzej CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=39285078>]



Fot.20. Muzeum II Wojny Światowej arch.arch. B.Domsta,J.Droszcz, KWADRAT Z. Kowalewski, A. Kwieciński A-PLAN
Źródło: [Jroepstorff CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=59591595>]

²⁵ Targowski W. *Gmach Europejskiego Centrum Solidarności – geneza przestrzeni, w poszukiwaniu tożsamości miejsca* [w:] Knoch K. i inni (red.) *Historia Stoczni Gdańskiej*, Seria: Biblioteka ECS, Gdańsk 2018, s.661-679

PODSUMOWANIE

Krótki rodowód dzisiejszego mieszkańca Gdańska skłania do postawienia zasadniczych pytań:

- jakie znaczenie ma fakt, że byli tu i mieszkali, rodzili się i umierali inni, kulturowo obcy gdańszczanie,
- jaki wpływ na mieszkańca ma fakt życia w środowisku, w którym znajdują się świadectwa, że jest ono tworem obcej kultury,
- czy powinniśmy o tym przypominać, jak daleko powinniśmy się w tej pamięci posunąć,
- czy nie będzie to deprymować współczesnego mieszkańca Gdańska,
- czy poprawność polityczna pozwala na stawianie takich pytań,
- czy to w ogóle ma jakieś znaczenie ?

Przekaz pamięci, konieczny warunek zachowania ciągłości, z braku bezpośredniego dziedziczenia pokoleń, objawiał się coraz silniejszym przywiązaniem do artefaktów zabudowy. Powojenny Gdańsk stał się wprawdzie schronieniem dla tysięcy przybyszy, a wkrótce miał okazać się ich wspólnym domem. Substancja materialna miasta - urbanistyka i architektura, mimo zniszczeń najbardziej charakterystycznych i wartościowych jej fragmentów stała się czynnikiem budującym lokalną tożsamość wspólnoty. Entuzjazm odbudowy był ściśle związany z racjami polskimi, ale mimochodem stał się płaszczyzną łączności z niedawną i oficjalnie dyskredytowaną przeszłością. Przypomnieć można współpracę z polskimi architektami byłego konserwatora zabytków Wolnego Miasta Gdańska Ericha Volmara²⁶. Odbudowa Głównego Miasta była zaczątkiem procesu, rozumianej szerzej niż tylko przestrzenie, rekonstrukcji ciągłości kulturowej Gdańska.

Badacze skłaniają się do twierdzenia, że osobiste doświadczenia, światopogląd, czy emocjonalny stosunek do poszczególnych wydarzeń historycznych, mogą mieć wpływ na stopień uczuciowych związków z miastem, w przeciwieństwie do osobowych cech indywidualnych demograficznych i społecznych. Nie ma tu znaczenia ani płeć, ani wiek czy wykształcenie, nawet dzielnica zamieszkania nie odgrywa istotnej roli²⁷. Okazuje się, że poczucie bycia Gdańszczaninem, a nawet duma z przynależności do jego społeczności jest rezultatem ogólnej aury miasta, akceptacji jego całościowego oblicza. Ważne jest by dostrzec fakt, że kojarzenie osobliwej gdańskości wiązało się w pierwszej kolejności z jego historyczną zabudową. To ona mimo, że zniszczona w przeważającej części, stanowiła zasadniczy element budowy, czy raczej odbudowy tożsamości jego społeczności.

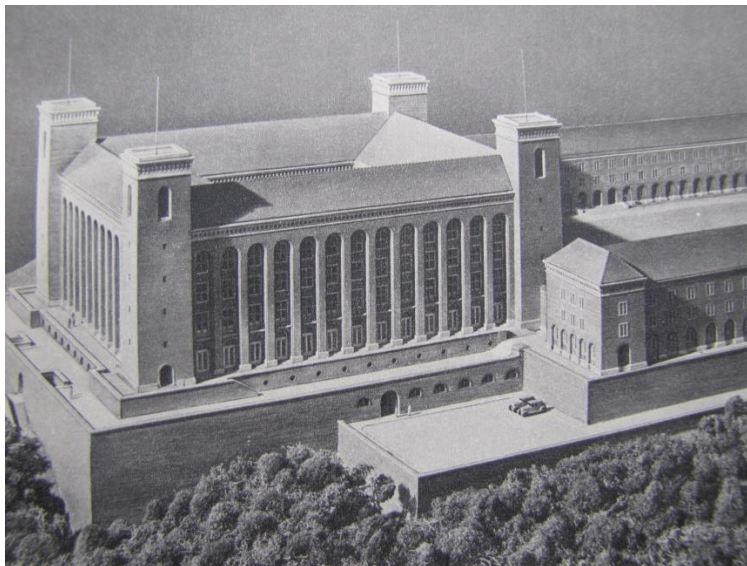
Z biegiem lat widoczne jest coraz pełniejsze przyjęcie do świadomości gdańszczan ciągłości historycznej miasta. Stygnące, choć głęboko uzasadnione, poczucie krzywdy nie pozwala dzisiejszym, polskim gdańszczanom na utożsamienie się z ich niemieckimi poprzednikami. Akceptacja dorobku materialnego jest natomiast pełna. Współcześni mieszkańcy Gdańska bronią pruskiej spuścizny z zadziwiającą determinacją. Ciągłość tożsamościowa zdaje się być podtrzymana głównie dzięki stosunkowi do substancji materialnej miasta.

Dzieje gdańskich tożsamości nie w pełni znajdują odzwierciedlenie w architektonicznych artefaktach. Część historii prawie nie przetrwała celowo niszczone i zacierana, część

²⁶ Gruszkowski W. [w:] Trojanowska I. (red.) *Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1978, s.21

²⁷ Załęcki J. *Przestrzeń publiczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003, s.73

szczęśliwie nigdy nie zmaterializowała się do końca. O wielu społecznościach, stanowiących ważny fragment tożsamości gdańska, współczesny gdańszczanin już często nie pamięta. Z kolei fałszywa ideologia zbyt szybko odeszła, by móc wyrzeć istotne piętno na strukturze przestrzennej miasta.(fot.)



Fot.21. Wielka Synagoga, arch.Ende, arch.Bochmann – zniszczony przez hitlerowców symbol obecności społeczności Żydów w Gdańsku , Źródło: [Tusk D. Duda W. Fortuna G. Nawrocki K. *Był sobie Gdańsk*, Fundacja Dar Gdańska, Gdańsk 1996, s.113]

Fot.22. Zespół budynków Dowództwa Wojsk Lądowych, arch. H.H.Klaje – niezrealizowana wizja architektury nazizmu w Gdańsku, Źródło: [*Neue deutsche baukunst*, red.: Wolters R. Volk und Reich Verlag, Berlin 1941, s.77]

Innym czynnikiem budującym tożsamość jest spojrzenie w przyszłość, w którym symptomy, rozterki i obawy jednoczą społeczność w zbiorowej odpowiedzialności za jutro. Znaczącą częścią dyskusji nad perspektywami wspólnoty, gdańszczanie poświęcają kształtowi środowiska życia. Przeciągają się debaty nad planami zabudowy terenów postoczniowych. Strony wydają się zgodne co do ich pozycji w świadomości gdańszczan. Spór dotyczy się zakresu ochrony cennego dziedzictwa, wyboru między *przestrzenią pamięci*, a wizją epatującego wielkowiejskością *Młodego Miasta*. Na równi z analogiami, kontrowersje i przeciwieństwa są, w obrębie grup, czynnikiem spajającym. Można spotkać się z poglądem, że stanowią nawet silniejszy i bardziej skuteczny element tworzenia więzi społecznych, że wewnętrzne współzawodnictwo, konfrontacje i konflikty kształtują i ugruntowują zbiorową identyfikację²⁸.

Kształtowanie tożsamości to proces ciągły i złożony. Praca w żadnym razie nie wyczerpuje tematu. Stara się jedynie przekonać do twierdzenia, że w szczególnym przypadku Gdańska, substancja materialna miasta odgrywa wyjątkową rolę w zachowaniu warunku kontynuacji, czynnika koniecznego dla budowy trwałej tożsamości jego mieszkańca.

²⁸ Harari Y. N. *21 lekcji na XXI wiek*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s.144-148

LITERATURA

Bauman Z. Leoncini T. *Płynne pokolenie*. Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018

Bendyk E. *Kryzys tożsamości*, Polityka 2017 (dodatek *Wielkie post*), nr 1

Boros G. *Obowiązek piękna. Wzorniki i traktaty architektoniczne w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej*, Wydawnictwo Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2018

Budnik E. *Co zamiast LOT-u? Danziger Hof czy nowa zabudowa?* „Trójmiasto .pl” 10.10.2016, <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Co-zamiast-LOT-u-Danziger-Hof-czy-nowa-zabudowa-n105922.html>, (dostęp 07.01.2019)

Cielątkowska R. Lorens P. *Architektura i urbanistyka osiedli socjalnych Gdańska okresu XX-lecia międzywojennego*, KBN, Gdańsk 2000

Czakon D. *Charles Baudelaire – Krytyk sztuki, krytyk nowoczesności*. Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ, Nauki Humanistyczne, Nr specjalny 3 (2/2011)

Davies N. *Serce Europy*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014

Krenz. J. *Tożsamość miasta – między chaosem a różnorodnością*, wypowiedź na Międzynarodową Konferencję Tożsamość Miasta Odbudowanego. Autentyzm-Integralność-Kontynuacja, Gdańsk 10-11.05. 2001, <http://www.pg.gda.pl/~jkrenz/Publikacje/Icomos.html> (dostęp: 6.01.2019)

Loew P.O. *Historia szuka pamięci* [w:] Kerski B. (red.) *Gdańskie tożsamości*, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2014

Friedrich J. *Czy Gdańsk ma swój styl?* „30 dni”1999, nr3(5)

Friedrich J. *Problem „gdańskości” w architektonicznych upodobaniach współczesnych gdańszczan*, [w:] Dejna B., Szczepański J. (red.) *Gust Gdański*, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2004

Gruszkowski W. *Gust gdański – fakty i opinie*, [w:] Dejna B., Szczepański J. (red.), *Gust Gdański*, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2004

Gruszkowski W. (bez tytułu) [w:] Trojanowska I. (red.) *Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1978

Harari Y. N. *21 lekcji na XXI wiek*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s.144-148

Huelle P. *Jak po grudzie*, „30 dni”, 1999, nr3

Scruton R. *Piękno*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018

Sidorczak-Heinsohn, *Wiek XIX. Stary Gdańsk broni swego blasku. Modernizacja i Zabytki* [w:] Gruszkowski W. i inni (red.), *Kamienica gdańska XXI wieku*, Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk 2005

Szermer B. *Pięćdziesiąt lat gdańskiej architektury. Refleksje architekta-urbanisty.*[w:] Ciemnołowski J. Pławiński K. Poklewski-Kozięło J. (red.) *1947-1997 50 lat dorobku architektów Wybrzeża Gdańskiego*, SARP/SDR Kolor, Gdańsk, 2000,

Targowski W. *Gmach Europejskiego Centrum Solidarności – geneza przestrzeni, w poszukiwaniu tożsamości miejsca* [w:] Knoch K. i inni (red.) *Historia Stoczni Gdańskiej*, Seria: Biblioteka ECS, Gdańsk 2018

Tusk D. Duda W. Fortuna G. Nawrocki K. *Był sobie Gdańsk*, Fundacja Dar Gdańska, Gdańsk 1996

Tusk D. Jacobson-Kowalska J. *Za wcześnie na piramidy*, *Architektura* 5/1999, s.72,73

Wąs M. *Gdańsk wojenny i powojenny*, Bellona SA, Warszawa 2016, s.188

Wrana J. *Tożsamość miejsca - kryterium w projektowaniu architektonicznym*, Politechnika Lubelska, Lublin 2011, s. 60 – 61

Załęcki J. *Przestrzeń publiczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003, s.73

słowa kluczowe:

miasto, historia, pamięć, tożsamość zbiorowa, krajobraz kulturowy, dobra kontynuacja,

keywords:

city, history, memory, collective identity, cultural landscape, continuity

dane osobowe:

dr inż. arch. Wojciech Targowski prof. PG

Katedra Architektury Mieszkaniowej i Użyteczności Publicznej

Wydział Architektury

Politechnika Gdańska

ul. Gabriela Narutowicza 11/12

80-233 Gdańsk

